

MADAME
TUSSAUDS



NATIONAL
GALLERY



ROYAL
ACADEMY
OF ARTS



PICCADILLY
CIRCUS



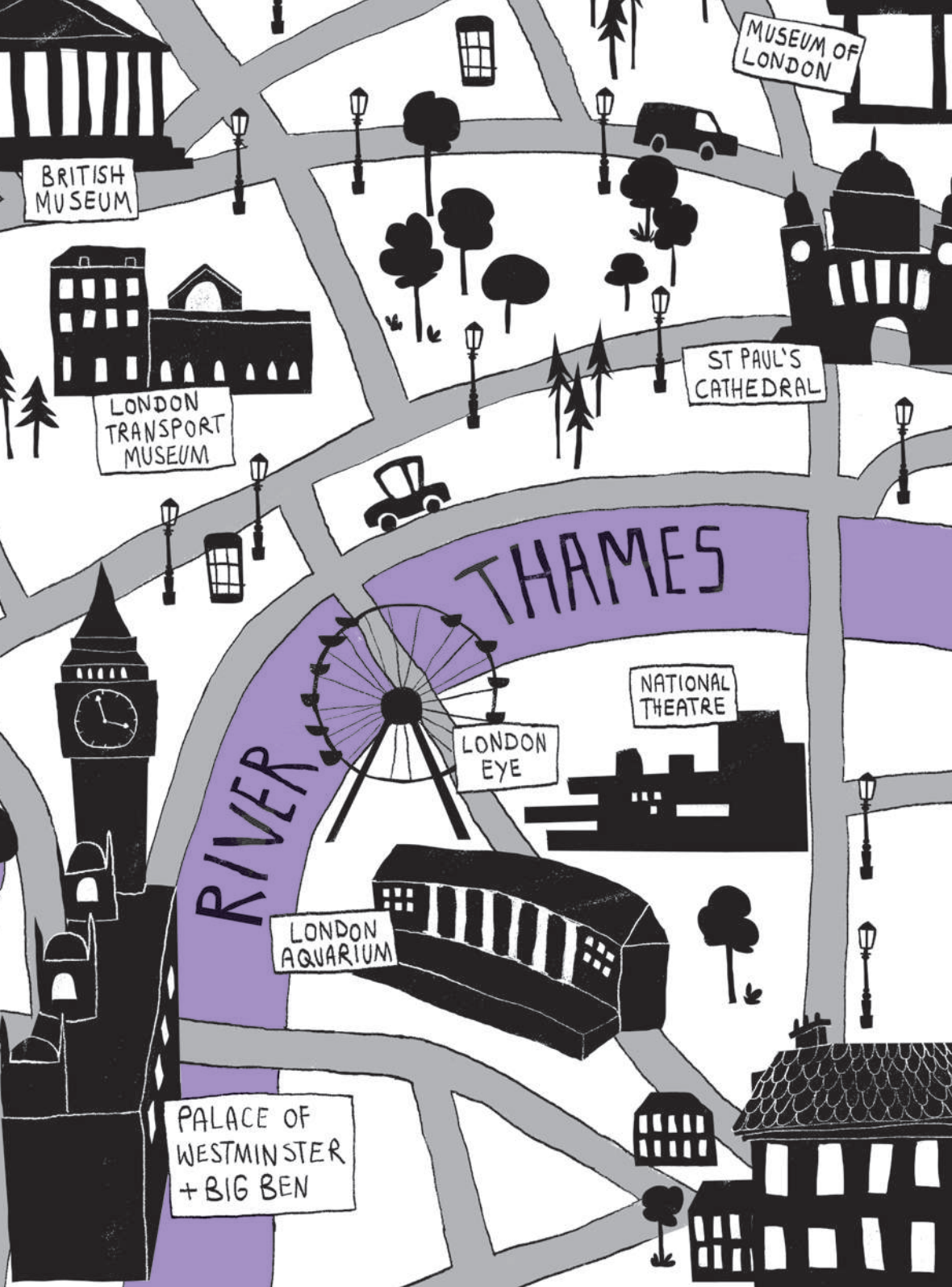
ST JAMES'S
PARK



BUCKINGHAM
PALACE

WESTMINSTER
ABBAY





MUSEUM OF LONDON

BRITISH MUSEUM

LONDON TRANSPORT MUSEUM

ST PAUL'S CATHEDRAL

THAMES

NATIONAL THEATRE

LONDON EYE

LONDON AQUARIUM

PALACE OF WESTMINSTER + BIG BEN

Sherlock JUNIOR

I GRÓB
W WESTMINSTER
ABBEY



THILO

Sherlock JUNIOR

I GRÓB

W WESTMINSTER
ABBEY

Ilustrował Nikolai Renger

Tłumaczył Miłosz Urban



Media Rodzina



Tytuł oryginału
**Sherlock Junior und das Grab
von Westminster Abbey**

Originally published as
Sherlock Junior und das Grab
von Westminster Abbey

Copyright © 2018 Fischer Kinder- und
Jugendbuchverlag GmbH, Frankfurt am Main

Copyright © 2023 for the Polish translation
by Media Rodzina Sp. z o.o.

Polska wersja okładki oraz łamanie
Radosław Stępniaik | **SRSLY** studio

Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk lub
kopiowanie całości albo fragmentów książki —
z wyjątkiem cytatów w artykułach i przeglądach
krytycznych — możliwe jest tylko na podstawie
pisemnej zgody wydawcy.

ISBN 978-83-8265-261-1

Media Rodzina Sp. z o.o.
ul. Pasieka 24, 61-657 Poznań
tel. 61 827 08 50
wydawnictwo@mediarodzina.pl

Druk Edica

Media Rodzina popiera ścisłą ochronę praw autorskich.
Prawo autorskie pobudza różnorodność,
napędza kreatywność, promuje wolność słowa,
przyczynia się do tworzenia żywej kultury.
Dziękujemy, że przestrzegasz praw autorskich,
a więc nie kopiujesz, nie skanujesz i nie udostępniasz
książek publicznie. Dziękujemy za to, że wspierasz autorów
i pozwalasz wydawcom nadal publikować książki.

SPIS TREŚCI

Ważna wizyta **6**

W tłumie **16**

W ciemności nocy **25**

Kradzież na budowie **38**

Sherlockowi nic nie umknie **50**

Układanka **57**

Dziwaczne nazwisko **66**

Sherlock wszystkich zaskakuje **80**

Glossary — słowniczek **89**

(W słowniczku znajdziecie wszystkie tłumaczenia!)

PORADA

Angielskiej wymowy słów i całych zdań możesz posłuchać na stronie: www.duden-leseprofi.de/Sherlock-Grab

WAŻNA WIZYTA

Saturday morning.

Watson wygląda z okna biura detektywistycznego. Na dworze pada ulewny deszcz. Ulice Londynu są jakby wymarłe. Pewnie nawet ryby w Tamizie marzą teraz o parasolach.

W oknach sklepów wiszą tabliczki z napisem:

We are closed. Zamknięte.

I to w sobotni poranek!

W taką paskudną pogodę nikt dobrowolnie nie wychodzi z domu.

A jednak w tej samej chwili rozlega się dzwonek. Dziwne. Przecież nie widział, żeby ktokolwiek wchodził do budynku.

Watson spogląda na szefa.

Sherlock Holmes V siedzi za biurkiem i rozwiązuje krzyżówkę.

– **Open the door, please** – mruczy spokojnie. –

The bell is ringing.

Watson podchodzi więc do drzwi i chwyta za klamkę.

Ledwie uchyla je odrobinę, czuje zimny dreszcz.

Przed nim stoi egipska mumia!

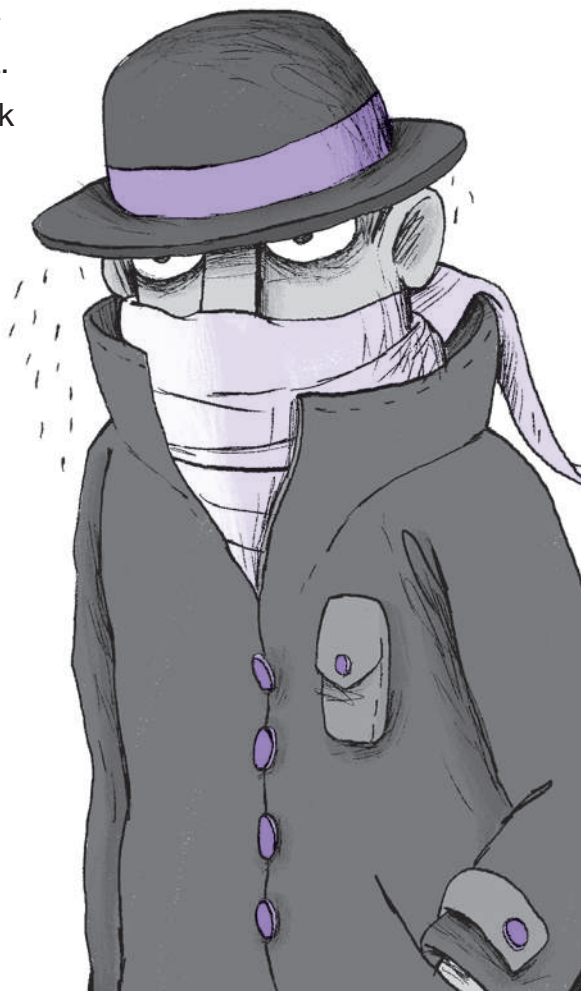
Jest wysoka, szczupła i niezbyt pewnie trzyma się na cienkich nogach. Na dodatek jest przemoczona, owinięta zwojami białego materiału i ma postawiony kołnierz płaszcza, a na głowie kapelusz z szerokim rondem.

– **Good morning, my young friend. May I come in?** – pyta mumia.

Watson z początku chce pokręcić głową.

Lepiej, żeby ta przerażająca zjawa nie wchodziła do środka. Po chwili przychodzi mu jednak do głowy, że mumie z reguły nie noszą płaszczy.

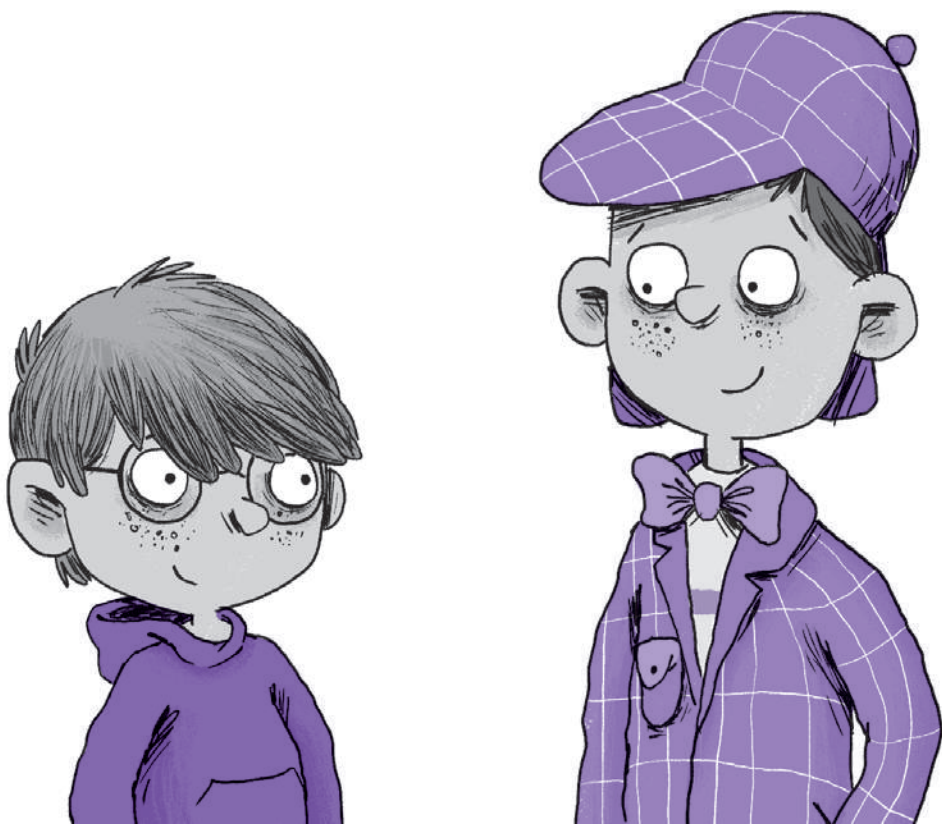
Nie wie, co o tym sądzić. Nie jest w stanie wydusić z siebie słowa, więc tylko potakuje.



Tajemnicza postać przeciska się obok niego i wchodzi na korytarz. Watson idzie przodem przez mieszkanie na pierwszym piętrze.

Należy ono do pewnej starszej pani.

Jednak zawsze, kiedy właścicielka jest w podróży, to właśnie Sherlock i Watson zajmują się jej krukiem Mortimerem.



I przy okazji wykorzystują mieszkanie jako swoje biuro. Bo obaj są detektywami. Sherlock Holmes V to w linii prostej potomek najszynniejszego detektywa na świecie. A przynajmniej sam tak twierdzi. Jego asystentem jest pochodzący z Berlina Walter. Jednak Sherlock nazywa go Watsonem.

– **It's raining cats and dogs!** – wzdycha nieznajoma postać.

– Tak, pogoda naprawdę... pod psem – jąka się Watson.

Wciąż nie może opanować drżenia. Ale nie potrafi też opanować uśmiechu. Kiedy naprawdę mocno leje, w Anglii mówi się, że „padają psy i koty”. Całe szczęście, że to nieprawda!

Nieznajoma postać zaczyna powoli zdejmować swoje białego materiału. Jeden po drugim odwija je z twarzy. Na koniec zdejmuje kapelusz i odwiesza płaszcz na wieszaku.

Watson wzdycha głęboko. Nie, to zdecydowanie nie jest żadna zjawy, tylko elegancki starszy pan.

Mężczyzna podchodzi do okna.

– **I hope nobody has followed me** – szepcze. –
My case is top secret!

Teraz również i Watson wygląda na ulicę.

Wydaje się, że nikt nie śledzi ich gościa.

Czy jego sprawa rzeczywiście jest tak strasznie tajna?

– **Where's the detective?** – pyta mężczyzna.

Watson powoli prowadzi tajemniczego gościa do biura.

Sherlock zdążył już szybko rozstawić parawan przed biurkiem. W ten sposób nikt nie może zobaczyć, jaki jest młody. Kiedy go widzieli, za każdym razem uznawali, że nie może być dobrym detektywem.

Phi! Gdyby tylko wiedzieli, jak bardzo się mylą!

– **I'm here!** – odpowiada Sherlock. – **What's your name?**

Mężczyzna siada na jednym z krzesel.

– **Are you ill?** – pyta zaintrygowany.

– **Yes, I have the flu** – chrypi Sherlock, jakby rzeczywiście miał grypę. Choć tak naprawdę chodzi mu o to, by gość nie słyszał, że rozmawia z dzieckiem. – **But why are you here?** – pyta, bo chce poznać powód wizyty.

To, co później słyszą, wprawia Watsona w zdumienie. Bo to naprawdę ważna wizyta.

Ich gościem jest John Smith, dziekan **Westminster Abbey**.

Zarządca kościoła, w którym koronuje się królów i królowe Anglii!

Sherlocka miała polecić dziekanowi jego stara znajoma: lady Margaret Wellington.

– A, niedźwiedź z Londynu! – Watson przypomina sobie o pierwszej prowadzonej sprawie.

Zadowoleni klienci to najlepsza reklama.

– **I was robbed by an animal!** – cytuje Mortimer, który najwyraźniej również dobrze zapamiętał starszą panią.

Dziekan odwiedza Sherlocka z pewną bardzo pilną sprawą.

W opactwie pochowani są liczni królowie i królowe. Ale nie tylko, bo spoczywają tu również światowej sławy naukowcy, jak Isaac Newton, politycy, pisarze i kompozytorzy.

– **And a gentleman named Thomas Parr** – tłumaczy John Smith.

– **Thomas Parr?** – dopytuje Sherlock. – **Who's that? I've never heard of him.**



Watson nie posiada się ze zdziwienia. Czyli jednak są rzeczy i ludzie, o których jego szef nie słyszał!

Dziekan wyjaśnia, kim był Thomas Parr. Osoba ta została pochowana w opactwie w 1635 roku. Jednak w pamięci narodu Parr zapisał się nie błękitną krwią czy osiągnięciami. Nie.

– **When Thomas Parr died, he was one hundred fifty two years and nine months old!** – tłumaczy dziekan.

– Co?! – woła Watson z niedowierzaniem. – Miał prawie sto pięćdziesiąt trzy lata, kiedy zmarł?

John Smith wzrusza ramionami.

– **That's what the books say** – odpowiada. Tak jest zapisane w księgach. – **Yesterday his grave was**

opened, by one single person – ciągnie dziekan ponurym tonem.

Watson ledwie trzyma się na nogach. Od dawna nie bał się tak bardzo, jak dziś. Dlaczego pojedyncza osoba miałaby otwierać grób człowieka, który odniemał czterystu lat nie żyje?

– **What has been stolen?** – Sherlock zadaje pytanie przez nos.

John Smith wzrusza ramionami. W tej chwili jeszcze nie wie.

Jego ludzie zabezpieczyli otwarty grobowiec tak, jak go znaleźli. Koniec końców, nie można było ryzykować zatarcia śladów.

Dziekan obawia się jedynie, że sprawca może powrócić, żeby otworzyć kolejne grobowce. Dlatego należy czym prędzej zatrzymać sprawcę.

Gość sięga do kieszeni płaszcza, wyjmując zdjęcie i podaje je Watsonowi. Na fotografii widać otwarty grobowiec. Płyta nagrobna leży w poprzek.

Watson wsuwa zdjęcie w szczelinę pod parawanem. Niecałe dwadzieścia minut później fotografia do niego wraca.

– **Do you know the Eighth Commandment of the Bible?** – pyta Sherlock.

„Ósme przykazanie?” – dziwi się Watson. „Czy ono nie mówiło przypadkiem, że nie wolno kłamać?”.

Dziekan z uśmiechem bierze fotografię do ręki.

– **It hasn't been a lie. It has been a test** –
wyjaśnia zadowolony. – **You're a good detective, Mr Holmes. Please come to the Abbey at twelve o'clock.**

Watson niczego już nie rozumie. Czego dotyczył ten test?

„No dobrze” – myśli sobie. „Może o dwunastej w opactwie dowiem się czegoś więcej”.



Przyjrzyj się obrazkowi po prawej stronie.
W którym miejscu opowieść dziekana mijąca się
nieco z prawdą?





THO PARR OF YE COUNTY OF SALOPP
BORNE IN AD: 1483. HE LIVED IN YE
REGNES OF TEN PRINCES
VIZ KING EDWARD 4. KING EDWARD 5.
KING RICHARD 3. KING HENRY 7.
KING HENRY 8. KING EDWARD 6. QUEEN
MARY. QUEEN ELIZABETH. KING JACOB 8.
KING CHARLES.
AGED: 152 YEARS
& WAS BURYED HERE NOVEMB. 15. 1635

THOMAS PARR
+